

Imigranci skarżą się, że źle ich u nas traktowano

25 czerwca 2025

Niemieckie media ponownie atakują Polskę w kontekście imigrantów. Tym razem Berlińskie radio RBB przekonuje, że obcy – nazywani „uchodźcami” – odsyłani do Polski skarżą się na nadużycia w naszym kraju.

„Wielu migrantów, którzy mają zostać odesłani do Polski, mówi, że spotkała ich tam »przemoc, upokorzenie oraz system, który odstrasza, a nie chroni«” – przekazało RBB cytowane przez DW.com. W audycji przedstawiono relację jakiegoś imigranta, 36-letniego Zayed A. który w kwietniu ubiegłego roku dostał się nielegalnie do Polski od białoruskiej strony. Następnie przedostał się do Niemiec. „Teraz ma zostać odesłany z powrotem do Polski, gdzie – zgodnie z tzw. zasadami dublińskimi – jego wniosek o azyl powinien zostać rozpatrzony” – czytamy.

Imigrant miał wyruszyć z Jemenu przez Egipt, Katar i Rosję na Białoruś do Mińska. Stamtąd w grupie pięciu osób udał się do granicy z Polską. Miał spędzić w lesie 10 dni, próbując nielegalnie sforsować drut kolczasty i ogrodzenie. „Trzy razy przedostaliśmy się przez drut kolczasty na terytorium Polski. Powiedzieliśmy policji granicznej, że potrzebujemy pomocy. Pobili nas i zabrali z powrotem na Białoruś, a na jednego mężczyznę policja poszczuła psa” – twierdził imigrant.

Należy zaznaczyć, że jeśli relacja jest prawdziwa, dobrze świadczy o Straży Granicznej i funkcjonariuszach. Oznacza to bowiem, że skutecznie rozprawiają się z najazdem. Ponadto w materiale o „przemocy w Polsce” wzmiankowano o przemocy w obozach dla imigrantów na Białorusi. Mieli zostać z nich zwolnieni pod warunkiem przekroczenia granicy z Polską.

Inny przykład skarg to list otwarty „uchodźców” przebywających

w Centrum Dublińskim w Eisenhuettentstadt. „Doświadczyliśmy skrajnej przemocy w przygranicznym lesie” – przekonywali w liście imigranci. „Przyjaciele zginęli w lesie wskutek pushbacków, bo doprowadziło to do niedożywienia i odwodnienia. Zostaliśmy pobici, zniszczono nam telefony, pogryzły nas psy i nie mogliśmy ubiegać się o azyl z powodu pushbacków” – twierdzili.

RBB przekonywało, że imigranci, którzy dotarli na posterunki graniczne w Polsce „również donoszą o dyskryminacji i upokorzeniu”. Zayed miał zostać zamknięty w celi bez okna i musiał rozebrać się do bielizny. „Po dwóch dniach przedstawiono mu 20-stronicowy dokument bez tłumaczenia; mógł tylko przypuszczać, że jest to jego wniosek o azyl. Polecono mu następnie udać się do zamkniętego ośrodka dla uchodźców, który miał – według niego – wyglądać jak baza wojskowa i gdzie nie było nikogo, kto udzieliłby pomoc. Wówczas z grupą uchodźców zadzwonił do osoby, która miała zawieźć ich do Niemiec. I tak dostali się do Guben” – podaje DW.com.

W Niemczech Zayed uznano za „przypadek dubliński”, czyli miał zostać odesłany do Polski w celu rozpatrzenia wniosku o azyl. Wówczas azylu kościelnego udzieliła mu parafia ewangelicka w Berlinie. „Marita Lessny z tamtejszego kościoła mówi RBB²⁴, że »regularnie słyszy podobne historie«. W rozmowach z poszkodowanymi zbiera informacje o warunkach życia uchodźców w Polsce – do dokumentacji, która może stanowić podstawę do pilnych wniosków odwoławczych przeciwko decyzjom dublińskim o odesłaniu do Polski. Według RBB²⁴ relacje te »mówią o izolacji, nadużyciach i strachu przed koniecznością powrotu do Polski«” – czytamy.

RBB przekazało, że polski rząd ugiął się pod niemiecką krytyką i zmodernizował swoje otwarte ośrodki dla „uchodźców”. „Niemniej jednak sytuacja uchodźców pozostaje trudna. 18 euro kieszonkowego miesięcznie to często zbyt mało, by zapłacić za bilet autobusowy na obowiązkowe rozmowy z władzami azylowymi w Warszawie. Zakwaterowanie głęboko w lesie, na obrzeżach

wiosek, gdzie kontakt z mieszkańcami jest prawie niemożliwy. Jeden z obozów znajduje się nawet obok poligonu wojskowego, gdzie uchodźcy – wielu z nich uciekających przed wojną w swoich krajach ojczystych – są narażeni na ostrzał i hałas ćwiczeń wojskowych” – oburzają się niemieckie media.

Swoją drogą ciekawe, że jak imigranci mają się zidentyfikować czy złożyć formalny wniosek o azyl, to niby nic nie rozumieją. Ale jak przychodzi do skarżenia się na Polskę, to już kumają co i jak?

Autorstwo: DC

Na podstawie: DW.com

Źródło: NCzas.info